Nr. 288. **Warszawa.** Poniedziałek, 16 Października 1916 r. **Łódź.** Rok I.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen., kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5.
Administracya „ Erywańska 18.
Redakcya i Administracya w Łodzi:
Piotrkowska 86.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** Admin. „Kuryera Płock.", **Pabianice:** Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Bedzinie:**

Udział Finlandyi w wojnie.

Depesze niedawno doniosły, że Rosya zażądała od senatu Wielkiego Księstwa Finlandzkiego dostarczenia sobie pieniędzy i rekruta. Dla zrozumienia tego żądania musimy zwrócić się do historyi. Podług praw obowiązujących w Finlandyi, cesarz rosyjski jako wielki książę Finlandzki może, podług swego uznania, ogłosić o nadzwyczajnym poborze rekruta, ustanowić specyalne podatki wojenne i zawierać pożyczki. Monarchowie rosyjscy dotychczas mało korzystali z tych prerogatyw, a udział Finlandyi w wojnach Rosyi był nieznaczny. Najwięcej ofiar poniosło księstwo w czasie kampanii krymskiej, kiedy jego brzegi były bezpośrednim celem działań nieprzyjacielskich, gdy musiało wystawić pod bronią 11 tysięcy ludzi, a dochody celne, będące głównymi źródłami wpływów, zmniejszyły się do minimum.

W rosyjsko - tureckiej wojnie 1877—1878 r. brał udział 3-ci finlandzki batalion strzelców, utrzymywany przez księstwo, a sejm asygnował milion marek na potrzeby rosyjskiego Czerwonego Krzyża. Dla pokrycia tych wydatków wprowadzono w latach 1878 — 82 specyalny podatek po 30 penny z mężczyzny, a 15 p. z kobiety. Również w czasie wojny rosyjsko - japońskiej 1904—05 Finlandya asygnowała milion marek na Czerwony Krzyż.

W czasie pokoju ciężary Księstwa są minimalne w stosunku do pozostałych prowincyi Rosyi. Regularne wojska finlandzkie w liczbie 5,600 sformowano wr . 1881 i corocznie wzywano pod broń tylko 2000 rekrutów. W ciągu pięciolecia 1894—1898 z całej masy ludności służyło w wojsku tylko 0,5%, a z liczby powołanych do wojska tylko 9,6%. W Rosyi z liczby ludności służyło w wojsku 1,6% a 36% poborowych brano do służby. W takim samym stosunku, mniej więcej, rozkładały się koszty utrzymania wojsk w Finlandyi 1,35 a w Rosyi 2,83 na osobę.

W r. 1905 lud finlandzki został zwolniony od służby wojskowej, w zamian za co miał skarbowi państwa rosyjskiego wpłacać rocznie 10 milionów marek finl., a od r. 1911 do 12 milionów z corocznem powiększaniem o milion do r. 1919. Od tego roku udział Finlandyi ma wynieść po 20 milionów rocznie. Do roku zaś 1901 koszt utrzymania wojska finlandzkiego wynosił tylko 7 i pół miliona marek. Prof. Migulin oblicza, iż w stosunku do Rosyi, Finlandya powinna była utrzymywać korpus 25 tysięcy ludzi, a koszty wynosiłyby 35 milionów marek rocznie, nie licząc straty zarobków 25 tysięcy ludzi, na czem Księstwo oszczędza również 25 milionów. Wogóle z krajów Europy Finlandya najmniejsze ponosi ciężary wojskowe i nie podlega tym militarnym emocyom, jakie przechodzi Europa.

Oszczędności budżetu finlandzkiego są dość duże i wyniosły na 1 stycznia około 146 milionów marek, na co — rozumie się teraz łakomi się rząd rosyjski, który w całej walce, skierowanej ku zgnębieniu samodzielnej Finlandyi i zrobieniu z niej prowincyi rosyjskiej, zapomina o prawach wolnego narodu, złączonego z Rosyą jedynie unią osobistą.

Prof. Migulin porównywa czarnoziemną bogatą w przemysł i minerały Rosyę, z biedną Finlandyą, o surowych i ciężkich warunkach bytu, wskutek geograficznego położenia. Tylko wysiłek ludu w pracy zmudnej i wpływy zachodniej kultury pozwoliły Finlandczykom żyć i rozwijać się. Na podstawach kultury opiera się też cały ciężki, mozolny byt mieszkańców, a podstawy te zazdrosny rząd rosyjski swoimi zarządzeniami już od szeregu lat chce zniszczyć i z ludu wolnego i samodzielnego zrobić zależnych niewolników i paryasów.

Rosya w stosunku do przyciągającej siły Szwecyi boi się Finlandczyków i zaraz na początku wojny posłała tam wojsko i kozaków. Teraz pragnie mieszkańców zmusić do udziału finansowego i militarnego w wojnie.

Już specyalna komisya w sierpniu 1914 r., zaraz na początku wojny, oznaczyła udział Finlandyi w ogólnych wydatkach Rosyi w peryodzie od 1914 do 1919 r. na 1,8%. Ta forma jednak nie zadowolniła rosyjskich publicystów i ekonomistów, którzy uważają, iż dorobek kulturalny Finlandyi daje jej możność przyjęcia na swoje barki szerszego pieniężnego udziału, a nawet poręczenia ze strony sejmu w pożyczkach i ich spłacie. Skarb rosyjski zupełnie nie bierze w rachubę faktu, że nadmorskie położenie Finlandyi zniszczyło jej handel i dowóz najpierwszych artykułów spożywczych, że ludność głód cierpi. Niedobór budżetowy jest olbrzymi, bo dochodzi do 50 milionów marek za rok 1914, a do 75 już za rok 1915. Po za tem fundusze, na które Rosya zagięła parol, były przeważnie deponowane w Niemczech, w bankach berlińskich i teraz w czasie wojny są zatrzymane. I bank finlandzki, bardzo przyzwoicie prowadzony, który nie przekroczył ani razu swego prawa emisyjnego, pozostawił w Niemczech około 13 milionów rubli własnych kapitałów. To samo charakteryzuje już cały stosunek Finlandyi, która kapitałów nie zawierzyła Rosyi, lecz zwróciła się ze swoją ufnością do Niemiec.

Rosya dąży teraz w Finlandyi do wzięcia rekruta. Nie wiele go być może i nie zaważy on na losach wojny, a rozdrażni i tak już ludność wrogo usposobioną. Dalej skarb rosyjski chciałby z ubogiej ludności finlandzkiej, ciężkie przechodzącej koleje, ściągnąć jaknajwięcej pieniędzy i zmusić do opłacania w stosunku jaknajwyższym procentów i amortyzacyi od pożyczek rosyjskich, a bank emisyjny Finlandzki do pożyczenia, po za tem, skarbowi rosyjskiemu większej ilości milionów, zabezpieczonych rosyjskiemi obligacyami.

Sprawa ta nie jest tak prostą, jak się wydaje, bo waluta Finlandyi i jej solidność ma pewne wysokie przywileje na rynku europejskim, a ciażenie Finlandyi do Szwecyi nie jest również bez znaczenia w polityce międzynarodowej.

Vester.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 14 października.—Główna kwatera donosi 13 października:

Na froncie **Fellahii** wymieniono strzały. Dwa samoloty nieprzyjacielskie rzuciły bomby na plemiona, rozłożone obozami w okolicach Hai, na południowy zachód od stanowisk **w Fellahii,** zabijając 8 mężczyzn i kobiet.

W **Persyi** odparliśmy pułk kawaleryi nieprzyjacielskiej pomiędzy **Sakizan** i **Saudżbulakiem.**

Front kaukaski: Na prawem skrzydle odbywają się potyczki, w przebiegu których zabraliśmy zdobycz.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 15 października:

Wschodni teren walk.

Na froncie na zachód od **Łucka** trwa wzmożona akcya bojowa.

Silny ogień artyleryjski, który objął front, mniej więcej, na przestrzeni od **Siniawki** (nad Stochodem) aż na wschód od **Gorochowa,** przygotował ataki rosyjskie, które ograniczyły się wczoraj do terenu lesistego na południe od **Zaturców,** oraz okolicy **Zubnowa** i zostały odparte.

Również pomiędzy **Pluchowem** i **Rohatynem** wzdłuż dróg kolejowych do **Tarnopola,** oraz nad **Narajówką** była ona bardziej ożywioną.

W **Karpatach** odzyskaliśmy szczyt **Smotreć,** stracony 21 września.

W odcinku **Kirlibaby** wojska austryacko - węgierskie przy pomocy ataku osiągnęły korzyści i wzięły 444 jeńców.

Teren walk w Siedmiogrodzie.

Na froncie wschodnim toczą się pomyślne walki z tylnemi strażami nieprzyjacielskiemi.

W wąwozach pogranicznych **Burzenlandu** nie zaszły istotne zmiany.

Po obu stronach wąwozu **Szurduk** odparto ataki rumuńskie. Przeciwnika wypędzono znowu z zajętej przedwczoraj części łańcucha gór.

Zachodni teren walk:

Po obu stronach **Somme**—silna walka artyleryjska, która rozszerzyła się poza **Ancre** na północ, oraz pomiędzy **Ciurcelette** i **Rancourt,** jak również na froncie **Barleux — Ablaincourt** dosięgła najwyższej gwałtowności.

Ataki angielskie na północ od **Thiepval** doprowadziły do walki na białą broń w liniach naszych. W jednym punkcie nieprzyjaciel usadowił się. Pozatem wszędzie został on odparty z ciężkiemi stratami.

W okolicy **Lesboeufs** przeciwnik został odparty.

Francuzi atakowali pomiędzy Barleux i Ablaincourt, wtargnęli oni do wsi i cukrowni w Genermont. Pozatem zostali oni odparci.

Południowa część **Ablaincourt** znajduje się w naszem posiadaniu.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Chwilami silniejszy ogień artyleryjski na wschód od **Mozy.**

Bałkański teren walk:

Grupa wojskowa generała-feldmarszałka Mackensena.

Bez zmiany.

Front macedoński.

Na zachód od drogi żelaznej **Monastyr — Florina** rozchwiały się silne ataki nieprzyjacielskie.

Na łuku **Cerny** toczą się ustawiczne walki bez zmiany sytuacyi.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz
Ludendorff.

Na lewem skrzydle odparliśmy siły nieprzyjacielskie, które nocą usiłowały zbliżyć się do stanowisk naszych. Pozatem — chwilami jedynie walka artyleryi.

Na pozostałych frontach nie wydarzyło się nic szczególnego.

Co opowiadają Rosyanie.

Petersburg, 13 października. — Główna kwatera donosi 12 października:

Front zachodni: Przed stanowiskami naszemi u przyczółka mostowego w Uexküll (28 klm. na południe od Rygi) w dn. 8 października o godz. 4 i pół po południu załoga naszego posterunku czołowego posłyszała syczące szmery w poblizkich rowach niemieckich i poczuła natychmiast odór gazu trującego. Kłęby gazu rozeszły się tak szybko, iż nie wszyscy żołnierze z posterunku mieli czas na pozakładanie masek. Żołnierz Kitajew, obsługujący telefon, nie chciał tracić czasu na zakładanie maski ochronnej, lecz, ażeby spełnić swój obowiązek, pełnił dalej czynności telefonisty, nie bacząc na śmiertelne niebezpieczeństwo. Zdołał on powiadomić komendanta batalionu o ataku gazowym. Następie pobiegł, by ostrzedz towarzyszy swych, znajdujących się w dalszych rowach. Kitajew miał jeszcze zaledwie tyle czasu, by zawołać: Maski gazowe! — poczem padł bez życia. Posterunek sygnalizował bezzwłocznie atak gazowy przy pomocy rakiety. Niemcy, wyrzuciwszy kłęby gazów, zwrócili ogień zaporowy granatów z gazem duszącym poza przyczółek mostowy i na prawy brzeg Dźwiny. Dzięki sygnałowi załoga fortyfikacyi zdołała przywdziać maski i otworzyła na nieprzyjaciela ogień z karabinów maszynowych, karabinów i miotaczy bomb. Jednocześnie nasza artylerya ciężka i lekka zwróciła ogień zbiorowy na rowy nieprzyjacielskie i kłęby gazu. Podążając za pierwszym tumanem gazu, Niemcy w sile dwóch batalionów wykonali atak na całym froncie przyczółka mostowego. Wszelako dzięki bohaterskim wysiłkom obsługi naszych karabinów maszynowych, oraz energicznemu ogniowi artyleryi naszej atak ten został odparty z ciężkiemi stratami dla Niemców. Pocisk naszej artyleryi ciężkiej zburzył kilka nieprzyjacielskich zbiorników gazu. Po upływie pół godziny Niemcy wyrzucili ponownie gaz i przystąpili do ataku, lecz zostali ponownie odparci. Około godz. 6 Niemcy pchnęli naprzód trzeci tuman gazu i znowu usiłowali atakować, zawsze wszakże bezskutecznie, obrońcy stanowisk **Uexküllu** wytrwali mężnie na swem stanowisku.

Nieprzyjaciel w okolicy wsi **Bielawce** (9 klm. na północ od Brodów) przerzucił most przez rzekę **Bołourka** (Botadurka ?), który został wykryty przez naszych wywiadowców i zupełnie zburzony przez artyleryę naszą.

Front kaukaski: Niema nic ważnego do doniesienia.

Front w Dobrudży: Powietrzna eskadra nieprzyjacielska rzuciła bomby na **Constanzę,** zatrute cukierki, czosnek, napuszczony wibryonami cholery i strzały lotnicze.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 15 października. — Urzędowo donoszą 14 października po południu:

Na północ od **Somme** Francuzi poczynili postępy w kierunku **Epine** — **Malassise**.

Na południe od rzeki, po gwałtownym ogniu zaporowym Niemcy wykonali potężny atak na stanowiska francuskie w pobliżu **Ablaincourt**. Zdołali oni odzyskać część wsi i rowów na północny wschód od tej miejscowości. Zostali oni jednak zupełnie odrzuceni bezpośrednio potem przy pomocy kontrataku.

Z pozostałego frontu niema nic do doniesienia.

—

Paryż, 15 października. — Urzędowo donoszą 14 października wieczorem:

Na południe od **Somme** wykonaliśmy dwa ataki, które powiodły się wspaniale. Jeden, na wschód od **Belloy en Santerre** oddał nam w posiadanie pierwsze linie niemieckie na froncie o szerokości dwóch kilometrów. Drugi oddał w nasze ręce wioskę **Gernermont** i cukrownię w odległości 1,200 metrów na północny wschód od **Ablaincourt**. Zabraliśmy licznych jeńców, w czem 17 oficerów. Dotychczas uprowadzono 800 nieranionych jeńców, w tej liczbie 17 oficerów.

Na pozostałym froncie chwilami panuje nader energiczny ogień artyleryi.

Komunikat angielski.

Londyn, 15 października. — Główna kwatera donosi 14 października:

Ubiegłej nocy dokonaliśmy dwóch skutecznych natarć na rowy nieprzyjacielskie na północny - zachód od **Ypres**, oraz na południowy - zachód od **Hulluch**.

Komunikat włoski.

Rzym, 14 października. — Główna kwatera donosi 13 października:

Na terenie **Monte Pasubio** odparliśmy gwałtowne ataki nieprzyjacielskie pomiędzy **Monte Spil** i **Monte Corno**, oraz wzdłuż południowych zboczy **Boite**, skąd wojska nasze zaatakowały silne stanowiska nieprzyjacielskie pomiędzy **Setto Croci** i **Boite**. Pomimo wielkich trudności terenowych i zaciętego oporu nieprzyjaciela, zdołały one poczynić postępy. Zabraliśmy 32 ludzi do niewoli.

W nizinie **Posiny** trwa akcya artyleryi i toczą się niewielkie pomyślne dla nas utarczki.

Nad strumieniem **Pontebbana** (Fella), artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała uparcie stanowiska nasze, nie wyrządzając szkód.

Na froncie **Alp** w nocy z 11 na 12 b. m. i następnego przedpołudnia trwała gwałtowna akcya artyleryi.

Przeciwnicy przedsiębrali ponowne gwałtowne kontrataki, głównie na **Sober** (Gorycya), na południe od **Nova Vas**, oraz w związku z tem na **wzgórze 144**, na Karście. Za każdym razem został on odparty z bardzo ciężkiemi stratami. Na froncie jedynie jednego batalionu pogrzebaliśmy 400 ciał nieprzyjacielskich.

Po południu wojska nasze w energicznem natarciu zdobyły na **Karście** teren, położony pomiędzy linią nieprzyjacielską, zdobytą w ciągu dni poprzednich, oraz linią następną. Dotarły one aż do zachodnich zboczy **Becinka**, oraz do pierwszych domów w **Loguizza** i **Hude Loge**. Zabraliśmy około 400 jeńców, w czem 10 oficerów.

Samoloty nieprzyjacielskie ostrzeliwały lagunę **Grado** i inne miejscowości wzdłuż dolnego biegu **Isonzo**. Zanotowano kilka ofiar wśród ludności i niewiele szkód materyalnych.

W walkach powietrznych nad **Gorycyą** strącono samolot, który spadł w okolicy **San Marco**.

Dalsze gwałty koalicyi.

Berlin, 15 października. (T. wł.). — Korespondent dziennika „Lokalanzeiger" donosi, iż nocą z 13 na 14 b. m. oddział francuski zajął stacyę kolejową w Atenach i drogę żelazną do Larissy. W tej samej chwili nadeszły dwie kompletne baterye artyleryi, które miały być wysłane pociągiem do Larissy. Ujrzawszy oddział francuski, artylerya grecka zamierzała cofnąć się, lecz oficerowie francuscy przeszkodzili temu i skonfiskowali baterye. Oddział francuski otrzymał znaczne posiłki.

Rządy koalicyi w Grecyi.

Genewa, 15 października. (T. wł.). — Agencya Havasa donosi z Aten, iż do prefektury policyi, oraz wydziału policyjnego przy ministeryum spraw wewnętrznych zostaną wyznaczeni oficerowie francuscy.

Kontrola koalicyi.

Amsterdam, 15 października. (T. wł.). — Według doniesienia Biura Reutera z Aten, dla roztoczenia kontroli nad ruchem handlowym w Pireusie koalicya zajęła forty panujące nad miastem.

Przegląd floty greckiej.

Ateny, 15 października. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Dziennik „Chronos" komunikuje, iż król dokona przeglądu załóg floty i powinszuje im, iż pozostały wierne swej przysiędze.

—

O deklaracyę Rumunii.

Wiedeń, 15 p aździernika.. (T. wł.). — „Neues Wiener Journal", powołując się na doniesienia dzienników amsterdamskich z Londynu, komunikuje, iż na najbliższem posiedzeniu rady koronnej rozważane będą żądania koalicyi, dotyczące przystąpienia Rumunii do deklaracyi londyńskiej o pokoju separatywnym.

—

Filipescu zachorował.

Bazylea, 15 października. (T. wł.). — Doniesiono tutaj, iż Filipescu zachorował obłożnie. Przywódca stronnictwa konserwatywnego, Niku Filipescu, jest cierpiacy już od szeregu lat. Wraz z Take Jonscu zalicza się on do tych dyplomatów, którzy w pierwszej linii ponoszą odpowiedzialność za zdradę Rumunii.

—

Zatonienie parowca.

Londyn, 15 października. (T. wł.). — „Lloyd" donosi o zatonieniu parowca rosyjskiego „Mercator" (2827 ton).

Skon posła szwedzkiego.

Sztokholm, 15 października. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Wczoraj o godz. 11 przed południem, po dokonanej przedwczoraj operacyi w okolicach szyi, zmarł poseł szwedzki w Berlinie, hr. Taube.

Pisma wieczorne podkreślają wielką, wprost nieocenioną stratę, jaką poniosła Szwecya w warunkach obecnych wskutek śmierci swego wysoce zasłużonego przedstawiciela w Berlinie. Sprawy poselstwa prowadzi obecnie radca legacyjny, baron von Esser.

—

Z parlamentu francuskiego.

Bern, 15 października. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Na przedwczorajszem posiedzeniu parlamentu francuskiego kontynuowano obrady nad interpelacyą w sprawie kontyngensów Francyi. Dep. Mourier, który stwierdził, iż z 14.000 młodych ludzi, zatrudnionych przy dostawach wojennych, zaledwie 7000 wysłano na front, domaga się powołania do pracy w przemyśle wojennym więcej kobiet i poddanych zagranicznych, oraz powołania na regularne ćwiczenia 24.000 pozostałych kolejarzy i urzędników, których po części zastąpić należy przez kobiety.

Rouges mówi o ruinie kraju, dodając: Francya poświęciła już co miała najlepszego. Należy znaleźć rozwiązanie tak ważnego zagadnienia, jakiem jest uzupełnienie kontyngensów armii.

Narcay zażądał wcielenia do szeregów wojsk francuskich, przebywających we Francyi, poddanych państw koalicyi.

W toku rozpraw minister amunicyi zdał sprawę z trudności, jakie nastręczy zwolnienie robotników — specyalistów. W ciągu 3-ch miesięcy na front mogą być już odesłani wszyscy popisowi z lat 1915 — 1917, zatrudnieni obecnie w produkcyi wojennej. Jednakże wydalenie roczników następnych zagrażałoby wydajności produkcyi wojennej.

—

Żniwa we Francyi.

Bern, 15 października. (T. wł.). — Przedstawicielowi dziennika „Temps" zakomunikowano w ministeryum handlu, iż niedobór żniw od szeregu lat nie był we Francyi jeszcze tak wielki, jak obecnie. Żniwa dały conajwyżej 60 mil. centnarów metrycznych, natomiast potrzeby obecne łącznie z zaprowiantowaniem wojska wynoszą 86 milionów.

—

Wiadomości wojenne.

—

Zbliża się okres zimowy...

—

Pod nagłówkiem „Zbliża się okres zimowy" rozpisuje się pismo moskiewskie „Russkoje Słowo" o widokach, z jakimi Rosya może śledzić rozwój wypadków wojennych w obecnej chwili i dochodzi do wniosku, iż widoki te sa mało pomyślne. W Rosyi nie powinni oddawać się iluzyom, że bieżący miesiąc lub listopad przyniosa jakiekolwiek rozstrzygniecie na polach walki i Rosya nie będzie w najbliższym czasie postawiona wobec konieczności prowadzenia jeszcze jednej kampanii zimowej. Ta będzie jednak z natury rzeczy gorszą i cięższa do przetrzymania, aniżeli kampania pierwsza albo też druga. Ale zdaje sie, że kampania ta jest już nieunikniona. Zachodzi tylko pytanie, czy Rosya jest do niej dostatecznie przygotowaną.

—

Kalegerepulos za interwencyą Grecyi?

—

Korespondent „Daily Telegraph" przysyła pismu swemu sensacyjny telegram z Kanei, w którym powiada, że Kalegerepulos przedłożył królowi greckiemu memorandum, doradzając mu natychmiastowe wypowiedzenie wojny Bułgaryi. Korespondent dodaje, że działalność rządu prowizorycznego, uzależniona zupełnie została od stanowiska, jakie zajmie nowoutworzony rząd króla greckiego.

Na wyspie Samos przyszło do rozruchów pomiędzy rewolucyonistami a wierną załogą króla greckiego i ludnością. Dzięki interewnecyi wojsk rządu prowizorycznego wojsko króla zostało prędko rozgromione i poddało się wojskom Venizelosa. Większość żandarmeryi pomagała powstańcom.

—

Attaché marynarki greckiej w Paryżu podaje się do dymisyi.

—

Współpracownik paryskiego „Matina" udał się do attache'go marynarki greckiej w Paryżu, celem zasięgnięcia pewnych informacyj, dotyczących marynarki greckiej. Na pytanie, postawione przez współpracownika „Matina" odpowiedział attache w słowach następujących:

— Nie mogę się niestety zgodzić na żadne wywiady. Jaka jest moja opinia, może pan przekonać się po przeczytaniu dwóch telegramów, które wysłałem do Aten i do Krety. Oto ich dosłowne brzmienie: Ministeryum marynarki w Atenach. Uważajcie mnie odtąd jako dymisyonowanego ze stanowiska attach'ego marynarki przy królewskiem poselstwie w Paryżu, przyłaczam się bowiem w zupełności do mojego dzielnego szefa i admirała Kunduriotisa. B o a s s i s.

„Admirał Kunduriotis w Kanei, Kreta. Witam z głębokim szacunkiem i podziwem pański czyn wspaniały, godny szczytnych tradycyj Kunduriotisów i staję po stronie pańskiej, celem zrealizowania ideałów narodowych, do których pan dąży. Kapitan fregaty B o a s s i s".

Ostatnie telegramy.

—

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 15 października:

Wschodni teren walk:

Na południe od H a t z e g u (Hötzingu) wojska nasze w zaciętych walkach utrzymały w całej rozciągłości łańcuch gór pogranicznych.

Na południe i na wschód od B r a s s o (Kronstadt) nie zaszły żadne istotne zmiany.

Na wschodnim terenie pogranicznym Siedmiogrodu, w. górach Gyergyoe, oczyszczono z nieprzyjaciela wązkie pasma kraju.

Na wschód od K i r l i b a b y wojska nasze w nagłem natarciu zyskały teren i uprowadziły 3 oficerów, 443 ludzi, oraz 1 karabin maszynowy.

Bataliony niemieckie weszły znowu w posiadanie wzgórza Smotreć.

Na południowy - wschód od grzbietu P a n t y r u odparto natarcie rosyjskie.

Na W o ł y n i u ponownie potęguje się akcya bojowa Rosyan. W ciągu całego dnia ciężkie działa rosyjskie trzymały pod ogniem dalsze odcinki frontu. Miejscami również piechota ruszała z rowów nieprzyjacielskich, nigdzie jednak nie była w stanie dotrzeć do naszych przeszkód.

Włoski teren walk.

Akcya bojowa naogół pozostała nieznaczną.

W G o r y c y i dzisiaj rano Włosi zaatakowali stanowiska nasze na wzgórzach na wschód od S o b e r. Natarcie to złamało się już po części w ogniu naszym, po części zaś zostało odparte w walce na białą broń.

Na wschód od T r y e n t u w walce powietrznej strącono samolot nieprzyjacielski systemu Farmana.

Południowo-wschodni teren walk.

Z A l b a n i i niema nic do doniesienia.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von H o e f e r.
Feldmarszałek - porucznik.

ŁÓDŹ.

—

Kalendarzyk.

Dziś: Martyniana i Saturiana.
Jutro: Jadwigi Wd., Wiktora i Małgorzaty.

Wschód słońca o godz. 6 m. 27.
Zachód o godz. 5 m. 04.

—

Rocznice.

Dnia 16 r. 1672. Pokój w Buczaczu pomiędzy Polską a Turcyą.
„ 1813. Pierwszy dzień bitwy pod Lipskiem.
„ 1861. Kapituła warszawska nakazuje zamknięcie wszystkich kościołów katolickich w stolicy, aby je uchronić od dalszej profanacyi przez wojsko moskiewskie.

—

Kronika łódzka.

Koło P. M. Sz. w Łodzi.

W uzupełnieniu wczorajszej relacyi naszej o zebraniu wyborczem Koła P. M. Sz. w Łodzi, podajemy przebieg dyskusyi.

Po złożeniu głosów do urny wyborczej przewodniczący otworzył dyskusyę nad wnioskami. Pierwsza zabrał głos przedstawiciel klasy robotniczej, p. Kurek. Mówca w dosadnych wyrazach scharakteryzował ruch oświatowy wśród robotników, którzy nie chcą bynajmniej Macierzy opanować, lecz przyszli, aby wspólnie pracować. Na dowód tego składa na stole prezydyalnym ofiarę od robotników na Macierz, 62 ruble z kopiejkami, co przyjęte zostało ogólnym aplauzem — i żąda, aby robotnicy, którzy stają ochoczo do współpracy na niwie oświaty, nie byli, tak jak dotąd, odpychani od niej przez inteligencyę.

P. Rżewski żąda, aby nauka w Macierzy prowadzona była w duchu niepodległościowym. Omawiając smutne zajścia na zebraniu, winę sprowokowania takowych zrzuca na endeckie zjednoczenie narodowe, które odrzuciło współpracę robotników radykalnych. Padają gorzkie słowa o tęsknocie za żandarmerya rosyjską, trawiącej kołą prawicy, dla której dążenie do niepodległości jest tylko tymczasowym szyldzikiem. Wyjaśnia, iż robotnik łódzki nie ma zaufania do ludzi, pozostających na stanowiskach oficyalistów w fabrykach. Przypomina, iż 8200 robotników łódzkich dzwoni kajdanami na Sybirze. To też wyeliminowanie z listy wyborczej przedstawicieli robotników kierunku radykalnego musiało wywołać zupełnie słuszne rozgoryczenie. W konkluzyi żąda dla robotników przedstawicielstwa w zarządzie Macierzy.

P. Andrzejewski przypomina ofiarne zasługi, położone przez robotników na polu wywalczenia swobód i oświaty przez rewolucyę. Stwierdza, iż robotnik jako swe pierwsze potrzeby stawia nietylko chleb, lecz i oświatę. Żąda najszerszego uwzględnienia przedewszystkiem wiadomości z nauk przyrodniczych, społecznych, z uwzględnieniem historyi polskiego ludu robotniczego, warunków egzystencyi ludu na wsi ongi i dziś, oraz najszerszej znajomości dziejów ojczystych.

P. Tysiak protestuje przeciwko umieszczeniu go, jako robotnika, na niesympatycznej mu liście różowej zjednoczenia narodowego.

Dalej przemawiał nauczyciel, p. Fichna, przemawiając pięknie o przyszłości i celach Macierzy i nawołując do zgody stronnictw.

P. Waszkiewicz cofa swój wniosek żądania unieważnienia wyborów, przeprowadzonych w sposób oburzający przez koteryę, która splamiła się nadmiernym fanatyzmem partyjnym, dążącą bezwzględnie do zmajoryzowania Macierzy. Cofnęli ten wniosek i inni przedstawiciele robotniczy: Rżewski, Andrzejewski, Wojtaszek, poczem przegłosowano wniosek p. Różyckiego o wyrażeniu votum nieufności prezydyum, postawiony przez przewodniczącego na końcu obrad. Przemawiali dalej w sprawie osobistej adw. Kamieński, broniąc komisyę organizacyjną od zarzutów stronniczości, dalej adw. Wyganowski, odpierając również zarzuty pod adresem prezydyum, w końcu ks. prefekt Kulesza, protestując przeciwko dopatrzonym przez siebie w mowach reprezentantów robotniczych wycieczek przeciwko religii.

Po ożywionej certacyi pomiędzy przewodniczącym a wnioskodawcami, prezydyum skrystalizowało wnioski żądające dania dyrektyw, obowiązujących przyszły zarząd Macierzy, drogą jednogłośnie uchwalonej rezolucyi: 1) Zebranie walne poleca nowowybranemu zarządowi uwzględnianie w organizacyi poszczególnych Sekcyi „Macierzy Polskiej" wszystkich polskich sił narodowych. 2) Prowadzić pracę Macierzy w duchu szczerze niepodległościowym. 3) Uwzględnić w pierwszym rzędzie oświatę wśród szerokich warstw robotniczych i rzemieślniczych przez tworzenie kursów dla dorosłych analfabetów i uniwersytetu ludowego.

Zapisało się na członków Macierzy w komisyi organizacyjnej około 3 tysięcy osób, kart wstępu na zebranie wydano zgóra 1800. Rezultat wyborów komisya skrutacyjna ogłosi dziś.

Biblioteka publiczna w Łodzi.

Wczoraj o godz. 4 po poł. w sali Tow. Kredytowego m. Łodzi, przy ul. Średniej Nr. 19, odbyło się zebranie Towarzystwa biblioteki publicznej. Obrady zagaił członek komisyi organizacyjnej, p. Leon Gajewicz, który w gorących słowach powitał powstanie tak niezbędnej dla wielkiego ośrodka kulturalnego instytucyi. Następnie na przewodniczącego powołano jednogłośnie p. Gajewicza, który ze swej strony zaprosił na asesorów pp. Adolfa Kona, Pogonowskiego i Jarosława Pelkę, oraz na trzymającego pióro p. Bronisława Jasińskiego.

Następnie p. Kamieński odczytał sprawozdanie komisyi organizacyjnej.

Sprawozdanie to brzmi następująco:

Na walnem zebraniu, na które byli zaproszeni wszyscy, którzy interesowali się sprawą powołania do życia Tow. biblioteki publicznej w Łodzi, a które odbyło się 31 maja 1916 r. w lokalu Stow. techników, została powołana komisya organizacyjna w składzie następujących osób: Adolfa Bryla, Leona Gajewicza, Michała Grinberga, Henryka Grohmana, Oskara Grosa, Emila Hirszberga, Tadeusza Kamieńskiego, Mieczysława Kaufmana, Maryana Manteufla, pani Stefanowskiej, Seweryna Sterlinga i Antoniego Tomaszewskiego.

Z powyższego składu osób jedynie p. Henryk Grohman, dla braku czasu, nie przyjmował udziału w pracach komisyi.

Spełniając powierzone sobie zadania, komisya organizacyjna przedewszystkiem zajęła się odbiciem statutu Towarzystwa, który został przyjęty przez wspomniane publiczne zebranie 31 maja r. b. i zalegalizowaniem Tow. biblioteki publicznej.

Władze zalegalizowały projektowany statut Towarzystwa bez zmiany 25 sierpnia 1916 r., poczem komisya przystąpiła do werbowania członków. O zalegalizowaniu Tow. komisya podała do wiadomości 22 towarzystwom oświatowym, kulturalnym i zawodowym, prosząc, aby te instytucye: 1) powzięły uchwałę, że dane Towarzystwo inicyatywę powołania Tow. biblioteki publicznej uważa za godną poparcia, 2) zadeklarowało się, jako członek Tow. z określoną roczną składką i ewentualnie przelało lub zdeponowało własną bibliotekę w Towarzystwie biblioteki publicznej, 3) aby wpłynęło na członków swego Tow., aby zapisywali się na członków Towarzystwa biblioteki, oraz powiększali zbiory Tow. bibl. publ. przez ofiarowywanie lub deponowanie własnych księgozbiorów.

Większość Towarzystw nie mogła dać dotąd odpowiedzi, gdyż zarządy Towarzystw uznawały, że kwestyę tę winno decydować ogólne zebranie członków. Już dotąd zgłosiły się na członków następujące zrzeszenia: 1) Stow. wzaj. pom. prac. handlowych ze składką 500 rb., 2) Stow. wzaj. pomocy pracujących w przemyśle i handlu—ze składką na pierwszy rok istnienia Towarzystwa 50 rb., zastrzegając sobie w przyszłości ewentualne podwyższenie tej sumy, 3) Łódzkie Tow. lekarskie — ze składką 100 rb., 4) Tow. ubezpieczeń od ognia — składka 25 rb., 5) firma S. Barciński i S-ka — 60 rb., 6) firma „Jakób Hirszberg i Wilczyński — 60 rb., 7) firma „Ludwik Geyer“ — 100 rb., 8) Tramwaje miejskie — 25 rb., 9) Bank handlowy łódzki — 75 i jednorazowo 25 rb., 10) Bank handlowy w Warszawie, oddział w Łodzi 60 rb. i Bank kupiecki łódzki 60 rb., 11) firma „Gebethner i Wolff“, oddział w Łodzi — 24 rb. składki i 25 rb. jednorazowo.

Z chwilą rozpoczęcia swej działalności, nie licząc osób, które na członków zapisały się wczoraj przy wejściu na zebranie, Tow. liczy 267 członków. Którzy zadeklarowali roczną składkę na ogólną sumę 2,987 rb., czyli w przecięciu składka wynosi 11 rb. 18 kop., najniższa składka wynosi dla członka rzeczywistego 6 rb., najwyższa zaś mamy 150 rb., członkiem-założycielem jest jedno tylko Towarzystwo, które zadeklarowało składkę 500 rb. W wyszczególnieniu otrzymamy, że Towarzystwo posiada: 223 członków, którzy zadeklarowali składkę po 6 rb., 1 — 9 rb., 2 — po 10 rb., 27 — po 12 rb., 1 — 15 rb., 1 — 17 rb., 1 — 20 rb., 1 — 24 rb., 1 — 25 rb., 1 — 50 rb., 2 — po 60 rb., 1 — 75 rb., 3 — po 100 rb., 1 — 150 rb., 1 — 500 rb. Oprócz powyższego 66 osób złożyło jednorazowo różne sumy na rzecz powstającego Towarzystwa na ogólną sumę 348 rb., oraz osiem osób zadeklarowały składki mniejsze niż minimalna, przewidziana przez ustawę na ogólną roczną sumę 26 rb. 40 kop. Ogółem więc do dnia wczorajszego zadeklarowano na rok bieżący na rzecz Towarzystwa sumę—3,361 rb. 40 k.

Po zaakceptowaniu sprawozdania powyższego przystąpiono do wyborów. Dały one rezultat następujący:

Z ogólnej liczby obecnych 98 osób złożono 24 kartki wyborcze; do komitetu Biblioteki Publicznej powołane zostały następujące osoby: mec. Kamieński 72 głosami, dr. Sterling 67 gł., dr. Miecz. Kaufman 62 gł., p. Bryl 59 gł., dr. Tomaszewski 54 gł., p. L. Gajewicz 42 gł., dr. Grynberg 38 gł., p. O. Gross 34 gł., oraz inż. Klocman 32 gł.; największą z kolei liczbę głosów otrzymali pp.: Michelis, Tochterman, Krasuski, inż. Hirszberg, dr. Stefanowska, Adolf Kon i Jarosław Pelka. Do komisyi rewizyjnej weszli pp.: Antoni Lipiński, Czesław Świerczewski i Wilhelm Hordliczka.

Powołani do zarządu pp.: dr. Kaufman Mieczysław i inż. Klocman Jerzy mandatów nie przyjęli, przeto na ich miejsce weszli: inżynier Michelis i dyr. Eugeniusz Krasuski.

Delegaci z Warszawy.

W mieście naszem bawi delegacya z Warszawy, która zapoznaje się z urządzeniem tutejszych piekarń robotniczych i fabrycznych. Zwiedzanie to pozostaje w związku z projektowanem urządzeniem w Warszawie piekarni miejskiej.

Ze Stow. handlowców „Wzajemna Pomoc“.

Onegdaj wieczorem w lokalu własnym przy ul. Mikołajewskiej nr. 22 odbyło się ogólne zebranie członków Stow. handlowców „Wzajemna Pomoc“. Przewodniczył p. Poznański, pióro trzymał p. Holenderski. Wobec 300 zebran[illegible] łowano w sprawie dalszego prowadzenia taniej kuchni. Wskutek cofnięcia przez komitet tanich kuchni przy magistracie zapomóg w sumie 7 kop. od obiadu, frekwencya taniej kuchni obniżyła się z 550 obiadów dziennie na 300, gdyż zarząd kuchni zmuszony był podwyższyć ceny obiadów z 12 na 19 i z 24 na 39 kop.

Sprawozdanie z petraktacyj zarządu Stow. z komitetem tanich kuchni co do regestracyi stołowników wywołało wśród zebranych wielkie wzburzenie i przewodniczący z trudnością przywrócił spokój. Zarząd zaproponował, aby wobec wzrastającej drożyzny artykułów spożywczych, podnieść ceny obiadów do 38 kop. z mięsem, oraz 22 bez mięsa. Cena ta ze względu na wysokość spotkała się z krytyką obecnych, wskutek czego ostatecznie uchwalono unormowanie ceny obiadów przekazać komisyi kuchennej.

Z cechu rzeźników.

Wczoraj, o godz. 4 po poł., w domu cechowym przy ul. Milsza nr. 46, pod przewodnictwem starszego, p. Laskowskiego, i w obecności 72 członków cechu, odbyło się kwartalne posiedzenie cechu rzeźników m. Łodzi. Na posiedzeniu zapisano 2-ch uczni, wyzwolono 2 na czeladników. Podstarszy, E. Hempler, zrzekł się swego mandatu z powodu choroby. Wybory nowego podstarszego nie mogły się odbyć, nie były bowiem przewidziane przez porządek dzienny. Postanowiono zwołać ogólne zebranie dla wyborów podstarszego, do czasu wyborów p. Hempler zgodził się pozostać na urzędzie.

Żonie jednego z majstrów postanowiono dać zapomogę z funduszów cechowych w sumie 100 rb.

Żyd. kursa oświatowe.

Przy żydowskiem Stow. szkolnem i oświatowem otworzone zostały wyższe kursa oświatowe. Zapisało się około 300 słuchaczy.

Syonistki.

W sobotę odbyło się w obecności 200 osób zebranie organizacyjne Komitetu kobiet syonistek. Na zebraniu tem przemawiali dr. Rosenbladt i dr. Braude.

Z Ozorkowa.

Dzięki drożyźnie i brakowi ziemniaków z powodu wywożenia ich z okolicznych wiosek, nadesłał tutejszy magistrat zawiadomienie do mieszkańców, żeby każda rodzina doniosła ile ziemniaków jej potrzeba będzie do 1 czerwca, t. j. na 9½ miesiąca. Jednocześnie nadesłał magistrat deklaracyę, gdzie jest wyznaczona ilość ziemniaków dla każdej rodziny. Deklaracye te muszą być podpisane.

Ziemniaki będą dostawione po taniej cenie, każdy będzie je sobie mógł odebrać pojedyńczo korcami w sklepach specyalnie na ten cel urządzonych.

Ze Zduńskiej Woli.

W tych dniach nadeszły 3 skrzynie znoszonej odzieży z berlińskiego „Stow. pomocy“ dla biednej ludności żydowskiej.

Magistrat wypłacił zapomogi rezerwistkom (za ostatnie 2 miesiące) w sumie 8872 marek 50 fenigów.

Nadeszło tu z berlińskiego „Hilfsvereinu“ 3000 marek dla biednej ludności żydowskiej, które rozdano na święta.

Ziemie polskie.

Z Wyszogrodu.

(Korespondencya własna „Godz. Pol.“).

Dziś i ongi. — Straż ogniowa. — Aprowizacya. — Kwesta. — Ze szkół. — Tania kuchnia.

Do rzędu starożytnych miasteczek polskich nad Wisłą zaliczyć należy Wyszogród. Liczy ono obecnie połowę nieledwie mieszkańców, t. j. około 2,000. Z zabytków wymienić należy zamek, a raczej ruiny zamku Książąt Mazowieckich na t. zw. Zamkowej Górze, kościół katolicki, wzniesiony w 1786 roku i synagogę wzniesioną przed 150 laty. Mostem o wiorstowej długości Wyszogród łączy się z wsią Kamion, leżącej na drodze do Sochaczewa, która ucierpiała wiele podczas przeszłorocznych walk. Stosunkowo mniej ucierpiało samo miasto; poczyna się też ono budzić potrosze.

Przed tygodniem sformowano drużynę straży ogniowej ochotniczej, na której czele stanął burmistrz miejscowy. Ćwiczenia i próby odbywają się w każdą niedzielę i święta. W ćwiczeniach obowiązani są brać udział wszyscy mężczyźni. Uchylający się — płacą karę.

Zaprowiantowanie miasta małe. Pod tym względem Wyszogród stanowi wyjątek.

Urządzona ostatnio kwesta na rzecz najbiedniejszych dała 600 rb. zysku, które rozdzielono proporcyonalnie między żydów i chrześcian. Na czele komitetu kwesty stanęli dziekan ks. Skowroński, dr. Zawadzki i p. F. Pinkus.

Czynne są tu trzy szkoły liczące po 250 dzieci każda. Dzięki zabiegom ks. Skowrońskiego powstała tu ochronka, która przygarnęła 50 dzieci.

Gmina żydowska uruchomiła tanią kuchnię dla najbiedniejszych, bez różnicy wyznania, w której wydawane są obiady po 6 kop. za porcyę.

Słowem daje się zauważyć pewne ożywienie w życiu społecznem, lecz niestety nie w takim stopniu, w jakim mogłoby i powinno ono znaleźć miejsce.

Szar.

WARSZAWA.

Kronika warszawska.

Handlowcy w magistracie.

(o) Stowarzyszenie agentów handlowych, posiadając w swojem gronie członków fachowo obznajmionych z różnymi działami handlowo gospodarczymi, zwróciło się do magistratu z propozycyą, aby zarząd miejski zaprosił poleconych przez Stowarzyszenie członków do prac w zarządzie miejskim, zwłaszcza w działach finansowych, kasowych, handlowych i przedsiębiorstw komunalnych.

Odczyt.

(o) Dziś więc, o godz. 8 wiecz., w dużej sali Stowarzyszenia techników odbędzie się zebranie, na którem p. Stanisław Thugutt wygłosi referat o usiłowaniach władz rosyjskich nadania Warszawie charakteru miasta rosyjskiego, oraz o sposobach i środkach, mających na celu usunięcie śladów długotrwałej niewoli i przywrócenia stolicy Polski należytego wyglądu. Po referacie odbędzie się dyskusya.

Meldowanie majątków.

(o) Otrzymujemy do umieszczenia, co następuje:

„Zwraca się uwagę na to, że termin zgłaszania dla znajdującego się w generał - gubernatorstwie majątku osób, należących do państw nieprzyjacielskich (§ 1 rozporządzenia Nr. 131 z dnia 10 lipca 1916 r. „Dziennika rozporządzeń“ Nr. 41 z dnia 26 sierpnia 1916 r.) przedłużono do dnia 31 października 1916 r. Ze wszystkich stron napływają doniesienia, z których należy wnioskować, że poważna część osób, obowiązanych do zgłaszania, dotychczas nie uskuteczniła tego. Ponieważ przeprowadzona będzie ścisła kontrola wszystkich wymienionych w rozporządzeniu wartości majątkowych i ponieważ przy nieuskutecznieniu zgłoszenia należy oczekiwać surowej kary, można więc tylko najusilniej zalecać jaknajrychlejsze złożenie zgłoszeń u szefa administracyi w Warszawie, oddz. IVa, pl. Saski 7.

Otwarcie sklepu.

(o) W gmachu hotelu Europejskiego przy ul. Czystej otworzono sklep, w którym sprzedawane będą wyroby instytucyj, powstałych podczas wojny: komisyi pracy kobiet i warsztatów pracy II okręgu im. ks. Zdzisława Lubomirskiego.

Komisya pracy kobiet, istniejąca od lat dwóch, wytwarzała w schronisku zabawki drewniane podług wzoru p. Skibińskiego, obuwie na drewnianej podeszwie w warsztatach przy ul. Wareckiej nr. 14 i wreszcie — w szwalni, pozostającej pod zarządem p. Kuczyńskiej bieliznę, kostyumy uczniowskie i skautowskie, pończochy i t. d.

Szwalnia zatrudnia obecnie około 300 szwaczek bez zajęcia. Obrót komisyi pracy kobiet w ciągu tego okresu dosięgnął 500,000 rb. Przewodniczącą jej jest p. Klawerowa.

Warsztaty pracy II okręgu im. Zdzisława Lubomirskiego, założone z 1,500 rublowej ofiary prezydenta miasta, dają od kilku miesięcy utrzymanie 150 robotnikom i robotnicom i wypłaciły od maja do chwili bieżącej około 12,000 rb. zarobku.

Wyrabiają one z blachy nieużytecznej, wyrzucanej do śmietników, zabawki blaszane, pudełka aptekarskie, lejki, oliwiarki, miary litrowe i t. d.

W dziale mechanicznym: — klamki malowane, wypalane, niklowane; w dziale koszykarskim: oprócz koszyków wiklinowych — różne opakowania z drzewa, pudełeczka łubiane aptekarskie, koszyki do butelek, pozatem kołdry papierowe, watę papierową, obuwie skórzane i t. d.

Wieczór dyskusyjny.

(o) Dziś zatem odbędzie się w sali Klubu Państwowców polskich wieczór dyskusyjny na temat: „W jakiej mierze była Galicya Piemontem polskim przed i podczas wojny“.

Jarmark w Bagateli.

(o) W Bagateli otwarto doroczny jarmark na owoce, urządzany od lat 20-tu przez Tow. ogrodnicze warszawskie, pomimo trudnych obecnych warunków komunikacyjnych dowieziono sporo jabłek i gruszek, naogół bardzo starannie opakowanych; nadto są do nabycia: orzechy włoskie i śliwki węgierki. Owoce pochodzą przeważnie z okolic Warszawy.

Potajemna gorzelnia.

(o) Funkcyonaryusze 11-go komisaryatu, w domu nr. 8 przy ul. Sapieżyńskiej, wykryli potajemną gorzelnię, z kompletnem urządzeniem do pędzenia wódki.

Z życia wygnańców.

Polacy w Odesie.

W ubiegłym tygodniu rozpoczęto w „Domu Polskim“ w Odesie tegoroczny sezon teatralny znaną sztuką Korzeniowskiego „Karpaccy Górale“. Sztuki, w wykonaniu zespołu sił fachowych, wysłuchała liczna publiczność z pośród miejscowej kolonii polskiej. Teatr w „Domu Polskim“ zapowiada w bieżącym sezonie szereg sztuk z swojskiego repertuaru o zakresie popularnym.

Hr. A. Potocka, dr. Zakrzewska, oraz ks. F. Liszewski zamierzają założyć w Odesie towarzystwo opieki nad kobietami i dziewczętami, przybywającemi w poszukiwaniu pracy do Odesy. Towarzystwo w pierwszej linii dążyć będzie do otwarcia przytuliska, oraz warsztatu pracy dla kobiet. (WAT.).

Dla ludności poszkodowanej przez wychodźców.

Opracowany przez osobną komisyę petersburską projekt przepisów o indemnizacyi dla ludności poszkodowanej przez uchodźców odesłano do ponownego rozpatrzenia w komisyi p. Łykoszina. Ludność okręgu przyfrontowego postanowiono traktować na równi z uchodźcami, przyznając im prawo do pomocy skarbowej. Na zakończenie narada postanowiła, aby od 1 stycznia 1916 r., fundusze na szkoły i przytułki dla dzieci uchodźców asygnowane były wyłącznie przez Komitet Wielkiej Księżny Tatiany. (WAT.).

Wieści z Rosyi.

Reakcyoniści rosyjscy a Grecya.

W organach reakcyonistów rosyjskich zaprzestano uważać Grecyę za państwo samodzielne pod względem ściśle politycznym. Zdaniem „Rusk. Znamia“ Grecya wydana jest obecnie na łaskę i niełaskę Francyi, Włoch i Anglii, które gospodarują w kraju jako jedyni gospodarze. „Ziemszczina“ wychodzi również z założenia, że rząd grecki jest obecnie tylko narzędziem w ręku mocarstw zachodnio - europejskich. I według „Kołokoła“ Grecya nie jest w stanie zarządzać od pewnego czasu własnemi sprawami państwowemi, których ostateczne uregulowanie jest w zupełności zależnem od czynników pozakrajowych. Najciekawszem przytem jest to, że ani jeden z wymienionych wyżej organów reakcyi rosyjskiej nie wspomina o roli, jaką w pogwałceniu praw i naruszeniu neutralności Grecyi odgrywa — Rosya.

Brusiłow winien.

Korespondent wojenny „Now. Wremieni“ dowiaduje się z kół militarnych, że czynią one generała Brusiłowa jedynie odpowiedzialnym za obecne położenie Rumunii. On to był bowiem, który z wszystkich sił bronił jednolitości własnej armii i występował systematycznie przeciwko ewentualnemu wysłaniu większego korpusu rosyjskiego na front rumuński. Z powodu jego uporu wysłanie korpusu nie mogło też dojść do skutku i Rumunia była przez pewien czas pozostawiona sama sobie. Czy w sprawie tej zaszła teraz jaka zasadnicza zmiana, czy opór Brusiłowa został złamany, o tem korespondent nie donosi, pomimo, że to właśnie najwięcejby nas dziś zaciekawiło.

Stosunek Rosyi do Ameryki.

W dziennikach rosyjskich zastanawiają się obecnie żywiej nad obecnym stanem stosunku rosyjsko - amerykańskiego, który narażony jest w razie oziębienia stosunku amerykańsko - angielskiego również na niebezpieczne oziębienie. To ostatnie wyszłoby teraz bardzo nie na rękę miarodajnym kołom w Rosyi, które właśnie w tegorocznym sezonie zimowym chcą za każdą cenę utrzymać jaknajlepsze stosunki z Ameryką, widocznie w celu otrzymania od niej koniecznych zapasów amunicyi. Z tego też powodu śledzą w Petersburgu z niezwykłe baczną uwagą rozwój rozgrywającego się obecnie zatargu angielsko - amerykańskiego.

Rosya krajem bez cukru.

Do Tomska i innych miast (syberyjskich) przyjechali kupcy z Europejskiej Rosyi, celem nabycia cukru. Nigdzie jednak nie mogli dokonać zakupów. Wobec tego zauważają „Rusk. Wiedomosti“, iż Rosya jest dziś krajem bez cukru.

Przeciwgrecki kurs w Rosyi?

„Riecz“ rozpisuje się na temat, stanowiący dziś najaktualniejszą sprawę polityczną w Rosyi, mianowicie: stanowisko obecne Bułgaryi, oraz stanowisko Grecyi, przedewszystkiem zaś stosunek tej ostatniej do państw czwórporozumienia. Najwięcej widocznie w chwili dzisiejszej zależy prasie na stanowisku Grecyi. Organ kadetów rosyjskich nie wierzy już wogóle w możliwość pozyskania Grecyi drogą pokojowych pertraktacyj i przemawia za energicznem wystąpieniem wojennem Rosyi przeciwko Grecyi. „Nowoje Wremia“ zwraca uwagę, że z Grecyą nie można dać sobie rady, o ile Rosya nie porzuci „bezmyślnej taktyki dyplomatów angielsko-francuskich i nie rozpocznie kroków militarnych przeciwgreckich“.

Prawica rosyjska przeciw Francyi i Anglii.

„Kołokoł“ rozpoczyna nader bezwzględną kampanię przeciwko naczelnemu dowództwu angielskiemu i francuskiemu, które oskarża o prowadzenie niezdecydowanej polityki wojennej, oraz o brak szczerości w stosunku do Rosyi. Również „Rusk. Znamia“ występuje ostro przeciw militarnym kołom francusko-angielskim, czyniąc je odpowiedzialnemi za dotychczasowe niepowodzenia nad Sommą i przez to też niedotrzymanie dawniejszych obietnic francusko-angielskich wobec Rosyi.

Wynik ostatnich obliczeń ludności w Rosyi.

Oficyalne biuro statystyczne rosyjskie podaje do wiadomości publicznej, że według ostatnich obliczeń liczba mieszkańców całej Rosyi wynosi 182,182,600 osób, czyli, że od r. 1897 o 53,987,000 więcej. Stanowiłoby to 42,1%.

To i owo.

Niezwykły człowiek.

Informacyę brzmiącą, jak bajka, w tych czasach rozpętanej spekulacyi i lichwy żywnościowej przyniosły dzienniki budapeszteńskie z Szegedyna. Znalazł się mianowicie w tem mieście kupiec, restaurator kolejowy, Józef Ketter, który od uchodźców siedmiogrodzkich włościan, tamtędy przejeżdżających, zakupił 105 sztuk nierogacizny nie za bezcen, lecz za zwykłe praktykowaną tam cenę — po 4 kor. za kilo żywej wagi i zapłacił wszystko gotówką. Ale na tem nie skończyło się jego niezwykłe postępowanie. Gdy nabyte w ten sposób bezrogi sprzedał następnie po bieżącej szegedyńskiej cenie targowej, po 7 kor. za kilo, na czem zarobił 3,000 koron — zarobionej sumki nie schował do własnej kasy, lecz tysiąc przeznaczył na zapomogi dla uchodźców, a dwa tysiące odesłał tym, od których zakupił nierogaciznę. Dziwny i niezwykły człowiek— a jednak wart naśladowania w naszych czasach.

Król angielski... w piwnicy.

Pewien norweski kupiec opisuje w „München-Augsburger Ztg.“ swoje przejścia w czasie ostatniego ataku lotników niemieckich na Londyn. Kupiec ten przez cały czas trwania ataku znajdował się w piwnicy, do której wskutek alarmu się schronił.

Atak — opowiada kupiec — przyszedł niespodziewanie. Ze straszliwych, bardzo szybko po sobie następujących detonacyj wywnioskowano, że w ataku tym brała udział znaczniejsza ilość okrętów powietrznych. Bomby niemieckie padały niedaleko od naszego schroniska. Eksplozye były tak silne, że ziemia drżała dookoła. Nagle drzwi piwnicy, w której przebywaliśmy, szybko się otwarły. Do piwnicy wszedł król oraz królowa w towarzystwie małego orszaku. Król bawił właśnie na stacyi św. Pankracego, zamierzając udać się do pałacu Buckingham, gdzie miał spędzić noc. Król miał odjechać ze stacyi do pałacu automobilem. Ponieważ jednak bomby padały zbyt gęsto, przeto król na życzenie królowej polecił poszukać jakiegoś podziemnego schroniska. W ten sposób para królewska znalazła się w naszej piwnicy. Król i królowa nie znajdowali się w lepszym stanie niż my. Oboje byli bardzo wzburzeni. Tymczasem bomby niemieckie eksplodowały dalej. Król pozostał w piwnicy przez pół godziny, a przez cały ten czas wyrzekł ledwie trzy słowa.

Dział ekonomiczny.

Giełda paryska.

PARYŻ	13/X	12/X
3% renta francuska	61.60	61.60
5% poż. francuska	90.—	90.—
3% poż. ros. z r. 1896	56.20	56.90
5% „ „ z r. 1906	87.25	87.10
Banque de Paris	1075.—	1070.—
Credit Lyonnais	1180.—	1180.—
Union Parisienne	675.—	671.—
Baku	1565.—	1565.—
Briańskie	505.—	500.—
Lianozow	372.—	372.—
Malcew	771.—	775.—
Nafta	441.—	442.—
Tulska fabr. nabojów	1620.—	1608.—
Lena Gold.	48.—	48.—
Goldfields	—.—	47.—

Giełda londyńska.

LONDYN,	13/X	12/X
$2\frac{1}{2}$% Konsole	$57.\frac{3}{4}$	$58.\frac{1}{4}$
5% poż. ros. z r. 1906	$89\frac{1}{8}$	$89.\frac{1}{8}$
$4\frac{1}{2}$% poż. ros. z r. 1909	$79.\frac{3}{8}$	$79.\frac{1}{4}$
$4\frac{1}{2}$% poż. wojenna ang.	—.—	$95\frac{1}{8}$
Goldfilds	$1.\frac{11}{16}$	$1.\frac{3}{4}$
Francuska poż. wojenna.	—.—	81.—

Kursy dewiz.

Petersburg	4/10	3/10
10 f. szterl.	144.—	144.—
100 franków fr.	52.—	52.—
100 franków szwajc.	57.50	57.50
100 kor. szwedz.	86.50	86.50
100 kor. duńsk.	83.—	83.—
100 lirów	47.50	47.—
100 guld. holend.	124.—	124.—
1 dolar	3.20	3.20

Amsterdam.	13|10.	12|10
Czeki na Berlin	42.35	42.40
„ „ Wiedeń	28.70	28.75
„ „ Szwajcaryę	46.40	46.425
„ „ Kopenhagę	66.20	66.30
„ „ Sztokholm	69.20	69.35
„ „ Nowy York	244.—	244.25
„ „ Londyn	11.655	$11.65\frac{1}{4}$
„ „ Paryż	41.975	41.95

Nowy York.	13|10	11|10
Czeki na Berlin (à v.)	$70.\frac{1}{4}$	$70.\frac{1}{4}$
„ „ Paryż (à v.)	5.8475	5.8475
„ „ Londyn (60 dn.)	4.7125	4.7125
„ „ „ telegraficz.	4.7635	4.7635

Zurych.	13|10	12|10
Czeki na Berlin	91.40	91.20
„ „ Wiedeń	62.—	61.80
„ „ Amsterdam	215.70	215.25
„ „ Nowy York	5.28	5.28
„ „ Londyn	25.15	25.13
„ „ Paryż	90.55	90.40
„ „ Medyolan	81.70	81.60

Wiedeń.	13|10	12|10
Banknoty markowe	144.80	144.80
Czeki na Amsterdam	329.50	329.50
„ „ Szwajcaryę	155.—	155.—
„ „ państwa Skandyw.	230.75	230.75
„ „ Sofię	115.25	115.75
„ „ Nowy York	7.945	7.945
Banknoty rublowe	280.—	280.—

Londyn.	12|10	11|10
Czeki na Amsterdam, 3 mies.	11.80	11.825
„ „ krótkie	11.645	11.665
„ „ Paryż, 3 mies.	28.28	28.20
„ „ krótkie	27.82	27.81
„ „ Petersburg, krótkie	152.—	152.25

Paryż.	10|10	9|10
Czeki na Londyn	27.79	27.79
„ „ Nowy York	5.8350	5.8350
„ „ Petersburg	182.—	183.—
„ „ Włochy	90.—	90.—
„ „ Szwajcaryę	110.50	110.50
„ „ Madryt	587.—	587.—
„ „ Amsterdam	238.—	238.50
„ „ Danię	158.—	158.50
„ „ Norwegię	162.50	162.50
„ „ Szwecyę	166.50	166.50

Naczelny Redaktor: Cezar Zawiłowski.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i C. ZAWIŁOWSKI.

OBWIESZCZENIE

W uzupełnieniu mojego rozporządzenia policyjnego i obwieszczenia z dnia 1 czerwca r. b. niniejszem podaję do publicznej wiadomości, że pan Szef Zarządu przy Warszawskim General-Gubernatorstwie reskryptem z dnia 24 września 1916 r. uregulował na nowo przepisy dotyczące handlu bydła rzeźnego i mięsiwa wędzonego.

1) Od 1 października r. b. ceny maksymalne na zakup rzeźnych świń od posiadaczy gruntu i od tuczycieli podnosi się o 10 mar. za 100 funtów (polskich) a mianowicie:

a) na świnie najprzedniejszego gatunku 80 marek
„ „ I gatunku 70 „
„ „ II „ 65 „

Dla pozostałych rodzai zwierząt rzeźnych ceny pozostają niezmienione, a zatem wynoszą:

b) na bydło rogate najprzedniejszego gat. 45 mar.
„ „ „ I gatunku 40 „
„ „ „ II „ 35 „
c) na cielęta I „ 35 „
„ „ II „ 30 „
d) na skopy I „ 32 „
„ „ II „ 28 „

(rozporządzenie policyjne z d. 28 kwietnia 1916 r., obwieszczenia z dn. 31 maja i z d. 1 czerwca 1916 r.).

2) Zakaz domowego bicia świń niniejszem się znosi z tem jednakże zastrzeżeniem, ażeby wszystkie bicia w powiatach ziemskich nie przewyższały 120 gramów tygodniowego spotrzebowania mięsa, słoniny, szynki, kiełbas etc. na głowę ludności. Ponieważ, jak z doświadczenia wiadomo, w powiatach ziemskich podczas lata prawie wcale zabijania się nie odbywają, — w zimie zatem dopuszczone stosunkowo więcej zarzynań, ogólna jednakże roczna ilość takowych nie powinna być przekroczona, tak ażeby na głowę ludności wypadało 52×120 gr. = 6240 gramów.

3) Dowóz do miasta Łodzi wędzonych szynek, słoniny i innych wędlin, jak i wwóz bydła rzeźnego i świeżego mięsa pozostaje i nadal zabroniony. Sprowadzanie tych towarów na większą skalę nastąpi przez miejską deputacyę żywnościową. Ludność wiejska, przez wzgląd na zakaz wywozu wędlin do dużych miast, pod żadnym warunkiem nie powinna zabijać ponad własne i potrzeby mieszkańców małych miast; ponad tę potrzebę bite towary mięsne mogą być ściągnięte.

4) Ze względu na dotychczasowe okoliczności pan Szef Zarządu zezwolił, ażeby ziemianie mogli dostarczać bliskim krewnym, zamieszkałym w dużych miastach Warszawie i Łodzi, w okręgu dyrekcyi policyjnej Będzińskiej, oraz w Częstochowie, na własne potrzeby małe ilości szynki, słoniny i wędzonego mięsiwa, o ile naczelnik powiatu okręgu wywozowego da na to piśmienne zezwolenie.

Dla wwozu takiego towaru do miasta Łodzi z podwładnych mi powiatów Łódź — powiat, Łask i Brzeziny, aż do dalszego zarządzenia, zwalniam od wyjednania takiego biletu, o ile ilość wprowadzonej jednej szynki, albo 5 funtów słoniny, albo 5 funtów innego wędzonego mięsiwa nie przekracza.

Zwracam jednakże wyraźnie na to uwagę, że tym sposobem wprowadzone towary mięsne, przed użyciem takowych, winny być przedłożone w łódzkiej rzeźni do zbadania (obwieszczenie z dnia 24 listopada 1915 r.). Oprócz tego powtórnie powtarzam z naciskiem, że ten wwóz dozwolony jest li tylko na własne potrzeby. Napotkane w publicznych miejscach sprzedaży towary wędzone, które nie były bite w łódzkich rzeźniach, a temsamem nie mające stempli takowych, mogą być skonfiskowane.

5) W celu popierania i nadal tuczenia świń zamierzam sprzedawać ze składów centrali zbożowej posilną paszę takim ziemianinom, którzy się zobowiążą do tuczenia świń dla Zarządu i do sprzedawania takowych po maksymalnych na wstępie przytoczonych cenach. Otrzymać można około 3 funtów dziennie posilnej paszy na każdą mającą być tuczoną świnię. Cena wynosi 10 marek za niemiecki centnar = 50 kg. Wnioski o przekazanie tej posilnej paszy należy kierować do Wydziału IV L.

Łódź, 4 października 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
w. zast.
von Bernewitz.

OGŁOSZENIE.

Następna karta na chleb Nr. 37, mająca obowiązywać od dnia 23-go października r. b. daje prawo nietylko do otrzymania podług odcinków, 6 funtów chleba i 1 funt mąki, lecz za zwrotem obrazka ze środka karty upoważnia do nabycia jeszcze ½ funta chleba.

Piekarze i sprzedawcy obowiązani są przeto do sprzedawania za wycinek karty z obrazkiem ½ funta chleba.

Łódź, dnia 13-go października 1916 r.

Magistrat.